

**(Il Messaggero - S.Carina) "Nowe umowy? Zaniolo będzie pierwszym przypadkiem, z którym się zmierzymy. Nie minął nawet miesiąc (10 stycznia), od kiedy Monchi wyjaśnił stanowisko klubu. Zimowa sesja transferowa się zakończyła, ale dyrektor sportowy napotkał na pewne nieprzewidziane trudności.**

W pierwszej kolejności jeśli chodzi o byłego gracza Interu. Bowiem w kontrze do wersji, które krążyły (odroczenie z powodów biurokratycznych, aby przedłużyć kontrakt o rok dłużej), agent piłkarza zdecydował się odłożyć wszelkie rozmowy na okres po zakończeniu sezonu. Roma, która na początku proponowała zmianę wynagrodzenia (tera zarabia 270 tysięcy plus bonusy), aby dojść do 1 mln euro, teraz słyszy, że żąda się dw razy tyle (2 mln). Teraz lepiej rozumiany jest też apel Di Francesco: *"Będzie miał wiele ofert, ale musi się trzymać mocno tego zespołu, gdyż jest już w wielkim klubie"*.

Monchi przeniósł swoje wysiłki na Pellegriniego. W lutowej agendzie jest spotkanie z agentem Lorenzo, na którym dyrektor sportowy (którego w Anglii cały czas łączą z Arsenalem) spróbuje usunąć klauzulę. Pomocnik, cieszący się kontraktem, którego wartość podnosi się sama (bonusy sezonowe sumują się i stają się podstawą wynagrodzenia w kolejnym sezonie: już zarabia 2,5 mln euro), nie robi tego dla pieniędzy. Chce sprawdzić jaką rolę będzie miał w projekcie technicznym. Jeśli zostanie przekonany, wówczas byłby gotowy kontynuować to co jest. Jest jasnym, że kosztownym będzie jeśli klub będzie chciał usunąć klauzulę. Nieśmiałe próby w tym kierunku były w sprawie Manolasa (klauzula 36 mln euro): na razie nie przyniosły efektów. Wokół Undera i Dzeko jest cisza. Również w przypadku Riccardiego rozmowy zatrzymały się od świąt Bożego Narodzenia.

Autor: abruzzo